

Miejsce władzy w filozofii Michela Foucaulta

Wyodrębnienie i poddanie analizie jednego elementu z filozofii Michela Foucaulta jest zadaniem trudnym i grożącym niebezpieczeństwem zapoznania jego projektu filozoficznego. Z jednej strony ze względu na przedmiot, gdzie podstawowym obszarem badań jest rozległy materiał empiryczny w postaci szeregu dokumentów-uznanych przez Foucaulta już nie za obiektywne odzwierciedlenie rzeczywistości minionej, ale raczej za „zabytki”, podlegające wewnętrznemu opisowi, którego dokonuje metoda archeologiczna, czy interpretacji, przy zastosowaniu genealogii. Cały natomiast materiał historyczny trudno oddzielić od teoretycznego podsumowania.

Z drugiej strony ze względu na cel, w którym w zamyśle autora „Słów i rzeczy” nie mieszczą się żadne teorie całościujące, co częściowo uniemożliwia jednolity opis jego myśli. Ponadto wszystkie wątki tej filozofii ściśle łączą się ze sobą, co utrudnia wydzielenie i jasne sformułowanie niektórych z nich, w oderwaniu od całego szeregu innych zagadnień, pozornie nie wchodzących w obszar omawianego problemu.

Kolejną trudnością jest również pewna swoistość jego dzieła, na którą zwraca uwagę w swoich studiach H. White pisząc o pewnej „rozmyślnej powierzchowności” dyskursu Foucaulta, powodującej, że nie można mówić o jakimś centrum. Wspomniany autor wskazuje także na dodatkowy opór, który stawia filozofia autora „Historii szaleństwa”, przed każdym, kto chciałby w zwięzły sposób dokonać opisu jego teorii, nie ze względu nawet na jej objętość, ale „z uwagi na fakt, iż myśl Foucaulta stroi się w szaty retoryki skrojone po to, aby utrudnić streszczenie, parafrazę, oszczędne cytowanie w celach ilustracyjnych lub przekład na tradycyjną terminologię krytyczną.”¹ Pewnych pojęć bowiem, charakterystycznych dla często trudno zrozumiałego języka Foucaulta, nie można pozbawiać ich ideologicznego wydźwięku, po pierwsze, ponieważ same w sobie nie są neutralne, a po drugie, ich niejednokrotnie dyskusyjne zastosowanie, ma wzmacniać ich krytyczny i polityczny wydźwięk.

¹ H. White, *Dyskurs Foucaulta: historiografia antyhumanizmu*, tłum. M. Wilczyński, [w:] *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. E. Domańska, M. Wilczyński, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2000, str. 268

W wypadku natomiast władzy, która jest przedmiotem niniejszej pracy, Foucault sam przyznał w jednym z wywiadów, że jego celem „nie jest sformułowanie globalnej systematycznej teorii, która utrzymywałaby wszystko na swoim miejscu, lecz analizowanie specyficzności mechanizmów władzy (...) po to, aby drobnymi krokami budować strategiczną wiedzę”²

Niemniej jednak, można powiedzieć, że w szeregu kolejnych prac, Foucault, budując „strategiczną wiedzę”, w zamyśle krytycznego podejścia, do współczesnej rzeczywistości społecznej, gdzie teoria od początku funkcjonuje jako praktyka polityczna, a podstawowe kategorie, w tym przede wszystkim władza, przez swoją znaczeniową gęstość, nie są ideologicznie neutralne, oddaje pewien obraz władzy, który można zaprezentować w pewnej relatywnie obowiązującej całości.

Niniejsza praca ma być próbą takiego podsumowania. Punktem wyjścia jest założenie, że władza, nawet jeżeli nie może zajmować wyróżnionego miejsca w filozofii Foucaulta, to niewątpliwie jest jedną z kategorii determinujących jego wizję współczesnych zachodnich społeczeństw, co z kolei wpływa na szczególny rodzaj analizy historycznej, jaką jest przejęta od Nietzschego genealogia.

Na początku zatem, postaram się przedstawić metodologię, która w zamyśle filozofa może stanowić adekwatne ujęcie interesującego mnie zagadnienia, a następnie przejdę do problemu samej władzy, która w poszczególnych etapach jego twórczości ulega teoretycznej ewolucji, przyjmując najpierw charakter „wykluczający”, by następnie ulec modyfikacji, uzyskując walor „produktywności”.

Genealogia jako badanie władzy

Foucault za Nietzschem przyjmuje „ontologię walki”, konfliktu oraz gry różnego rodzaju sił w stosunkach społecznych, przekładającej się również na pole analiz. To implikuje interpretacyjną i relacyjną tożsamość teorii. Jej struktura pojęciowa jest od początku siatką nakładaną na pewien obszar badań, stanowiąc kolejną pozycję w obszarze zmagających się sił, przez co uzyskuje jedynie walor kolejnej interpretacji, tym razem

² M. Foucault *Power/Knowledge: Selected Interviews and Other Writings, 1972-1977*, wyd. Colin Gordon, New York: Pantheon, 1980, s. 145, cyt. za M. Walzer, *Samotna polityka Michela Foucaulta*, [w:] „Nie pytajcie mnie kim jestem...” Michel Foucault dzisiaj., red. M. Kwiek

jednak tej, która dokonuje zakwestionowania zastanego, ugruntowanego historycznie porządku społecznego.

Tam, gdzie w swoich analizach przenosi punkt ciężkości z samego dyskursu- dla którego adekwatną metodę badań stanowi archeologia- na problem jego wykluczania, czy dystrybucji, a w końcu samej władzy, przedmiotem jego zainteresowań stają się sieci relacji i więzi społecznych, których immanentną częścią jest władza, i z których z kolei wyłania się obraz współczesnej duchowości ukonstytuowany przez konflikty. Tłumaczone są one za pomocą ekonomicznych, społecznych, politycznych oraz epistemologicznych uwarunkowań, które w wyniku dekonstrukcjonistycznego podejścia mają zostać ujawnione, przy jednoczesnym ukazaniu ambiwalencji tego, co dotąd wydawało się mieć fundamentalne ugruntowanie.

W „Trzeba bronić społeczeństwa” Foucault pisze o wiedzy, którą określa mianem „ujarzmionej”, „poddanej”. Należą do niej pewne treści, ukryte i odrzucone przez formalne systematyzacje i którym nigdy nie przyznano odpowiedniej wartości, czy obowiązywalności.

Jeśli, jak powiedziałam wcześniej, teoria, a za nią analiza historyczna mają stanowić pewną krytykę, a co za tym idzie transgresję, między innymi rzeczywistości społecznej, przez zakwestionowanie fundamentalności obowiązującej racjonalności, przemysłowania na nowo naszej kulturowej proveniencji, jej metoda musi umożliwiać odnalezienie tych momentów, które do tej pory ulegały dominacji. W obszarze pojęć – narzędzi Foucaulta pojawia się w tym momencie genealogia, jako- jak to określa- „bunt wiedzy”, a jej bezpośrednim zadaniem staje się „zniesienie tyranii globalnych dyskursów”³, natomiast przedmiotem jej działalności- władza.

Metoda archeologiczna, ześrodkowana głównie na dyskursie, okazała się niewystarczająca do analizy nowego przedmiotu. Władza zdaniem Foucaulta, rozproszona jest w samym ciele społecznym, w szeregu jego instytucji, w konkretnych praktykach i w poszczególnych jednostkach. Genealogia zatem poszerza pole dotychczasowych badań o te zagadnienia i skupia się na tym, co warunkuje i instytucjonalizuje dyskurs, a w czym szczególną rolę odgrywa władza. Można powiedzieć, że tropem Nietzschego dokonuje przewartościowania współczesnej tożsamości. Odkrywa podłoże innego rodzaju, które przestaje być dla nie homogeniczną jednością, rozbija je raczej na niezliczoną mnogość momentów, heterogenicznych początków:

³ M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w College de France, 1976*, Tłum. M. Kowalska, Wydawnictwo KR, Warszawa 1998, str. 21

„Jeśli genealogia ze swojej strony stawia pytanie o głębę, która nas wydała, o język, którym mówimy, bądź prawa, które nami rządzą, robi to dlatego, żeby wydobyć na światło dzienne heterogeniczne systemy, które ukrywając się pod naszym ‘ja’, nie pozwalają nam przyjąć jakiejkolwiek tożsamości”⁴.

Implikujący zastosowanie metody genealogicznej problem władzy, znajduje w filozofii Foucaulta szczególne miejsce. Różni się zasadniczo od tradycyjnych teorii, ze względu na zakres treściowy, ale również ze względu na cel, jaki przyświeca jego analizom. Podstawowym jednak momentem, decydującym o jej właściwościach jest miejsce jakie zajmuje w Foucaultowskiej koncepcji konstytucji współczesnych społeczeństw zachodnich.

Autorowi „Historii szaleństwa” nie chodzi jednak o określenie: „czym” jest władza, unika on istotowych definicji, skupiając się przede wszystkim na samym jej działaniu. Nie chodzi również o to „jak” powstaje, ale o to „jak” działa.

W „Trzeba bronić społeczeństwa” zauważa, że nie chce tworzyć fundamentalnego twierdzenia, które obejmowało by całość, stanowiąc tym samym pewną jasno określoną definicję władzy. Jego zdaniem, taki sposób podejścia wpisywałby się nieuchronnie w pewien rodzaj „dominującej wiedzy”, która po pierwsze nie jest przedmiotem genealogii, po drugie sama stanowi efekt relacji władzy działający na głębszym poziomie.

Ponadto pytanie o „co” władzy, byłoby pytaniem o całość, wiązałoby się z pewną totalizacją, która już w okresie archeologicznym wyeliminowana została ze strategii metodologicznych. Zdaniem Foucaulta władzę należy określać w jej mechanizmach i skutkach, śledzić na różnych poziomach relacji społecznych, w różnych dziedzinach i wymiarach, wykraczając niejednokrotnie poza formalne obszary badań i skupiając się często na tym co się potocznie mówi, robi, uważa. Jego zdaniem trzeba pytać o „jak” władzy, przedstawiać ją w konkretnych formach, ponieważ jest ona w jak najbardziej konkretny sposób obecna właściwie wszędzie.

Tak, jak nie chodzi o analizy władzy samej w sobie, tak nie chodzi również o badanie władzy dla niej samej, ale z racji jej produktywności o „naszkicowanie historii różnych metod przy których użyciu przekształcono – w tej kulturze – stworzenia ludzkie w podmioty.”⁵, do których zaliczać się będą różnego rodzaju techniki dyscyplinarne i ujarzmiające, wpływające na ukonstytuowanie się tożsamości współczesnej jednostki. Z

⁴ M. Foucault, *Nietzsche, genealogia, historia*, [w:] Michel Foucault. *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, tłum. D. Leszczyński, L. Rasiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Wrocław 2000, str. 133

⁵ M. Foucault, *Podmiot i władza*, tłum. J. Zychowicz, [w:] *Lewą nogą 10/98*, str. 174 - 178

tych też względów analizy władzy stanowią przede wszystkim „genealogię współczesnej duszy”.

Do rozpoczęcia jednak właściwych badań potrzebne jest, jak zauważa Foucault w „Woli wiedzy”, „oczyszczenie pola”, znajdującego swą konkretyzację w uwolnieniu się od pewnego- jak to ujmuje- „jurydycznego”⁶ przedstawienie władzy, skupionego wyłącznie na prawie, jako władzy w sensie negatywnym.

Takie postrzeganie władzy wynika z pewnego ogólnego do niej stosunku, wyrażającego się przez niemożliwość zaakceptowania jej, bez wpisania w nią uprzednio charakteru zwykłej granicy, pozostawiającej zawsze jakąś część wolności. „Cyniczność władzy” jak twierdzi Foucault byłaby niemożliwa do zaakceptowania.

Według niego, w tradycyjnych analizach władzy, jej żywym obrazem, mimo zmieniających się epok, pozostaje nadal wzór monarchiczny, powodujący przywiązywanie uwagi do problemów prawa, prawdy, wolności, państwa i suwerenności: „W politycznych rozważaniach i analizach nigdy nie spadła głowa królowi.”⁷.

Rozumiana w ten sposób „teoria suwerenności”, zakłada jako podstawę podmiot, który jest początkiem i końcem pewnego cyklu – ustanawiającego relację między podmiotami (poddanym, rządzonym).

Foucault wprowadza ponadto zagadnienie „pierwotności jedności władzy”, z której wynikają dopiero, i mogą się ukonstytuować wszystkie inne władze jako władze, między innymi polityczna, oraz zakłada „pierwotność zasady prawa”, pozwalającej wszystkim prawom funkcjonować jako prawa⁸. Te dwie „pierwotności”, zdaniem Foucaulta nie dają możliwości ujęcia struktur władzy, jako strategii i wymuszają konieczność rezygnacji z „monarchicznej” teorii: „Należy ściąć głowę królowi: jest to zadanie które stoi przed teorią polityczną.”⁹.

Wskazówki co do analiz władzy zwracają natomiast dodatkowo uwagę, że należy ją wydobywać, ukazywać jej działania, śledzić w najdrobniejszych rozgałęzieniach, gdzie jej stosunki immanentne są stosunkom innego typu, między innymi ekonomicznym, społecznym, politycznym etc., gdzie wrasta ona w różne ich poziomy i staje się „kapilarna”(Foucault obrazowo mówi o „synaptycznym reżimie władzy w ciele

⁶ M. Foucault, *Historia seksualności*, t. 1 *Wola wiedzy*, tłum. B. Banasiak, K. Matuszewski, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 2000, s. 78

⁷ Tamże, str. 81

⁸ M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa...* cyt. wyd., str. 51 - 52

⁹ M. Foucault, *Powers/Knowledge*, str. 71, za B. Hindess, *Filozofie władzy od Hobbesa do Foucaulta*, tłum. D. Leszczyński, L. Rasiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Wrocław 1999, str. 108

społecznym”)¹⁰, a wkraczając do szeregu instytucji nabiera realności w poszczególnych technikach swojego działania.

Ponadto położenie nacisku na konkretne praktyki, odsuwa jej koncentrację na źródłowej intencji, czy decyzji i przenosi w sferę bezpośredniej relacji z jej przedmiotem, jako obszarem jej zastosowania

Sama kwestia władzy „nadal – zdaniem Foucaulta – pozostaje zagadką. Kto wykonuje władzę? I w jakich sferze? Potrafimy już względnie rozsądnie stwierdzić kto wyzyskuje innych, kto zgarnia zyski, kto w tym bierze udział, jak reinwestuje się pieniądze. Ale co do władzy... wiemy, że nie spoczywa w rękach tych którzy rządzą.”¹¹.

Władzy się nie posiada, nie można jej zdobyć, nie leży w niczyich rękach. Władza polityczna, jest jedynie efektem inaczej ujętych stosunków władzy. Jeśli jest ona relacją, sprawowanie władzy staje się zajęciem pewnego miejsca w układzie sił, właściwych pewnemu historycznie ukształtowanemu polu rzeczywistości społecznej, w której siły te działają: „Trzeba w sumie przyjąć, że władzę tę raczej się sprawuje niż się ja posiada, że nie jest ona zdobytym lub sprawowanym ‘przywilejem’ klasy panującej, lecz całościowym następstwem jej sytuacji strategicznej – następstwem, które potwierdza, a czasem również przedłuża położenie tych, którzy są uciskani. (...) Oznacza to, że stosunki te sięgają daleko w głąb społeczeństwa, nie sprowadzają się do relacji państwa do obywateli lub do walki klasowej i nie zadowolają się odtwarzaniem na poziomie jednostek, ciał, gestów i zachowań ogólnej formy prawa czy rządu; (...).”¹².

Państwo stanowi również jedynie jeden z wielu stosunków władzy, a jej stosunki zawarte są w tej samej mierze w społecznych relacjach życia codziennego, co w państwie. Dopiero wtórnym efektem jest dyskursu przypisujący władzy jednorodność, przez utwierdzenie jej tożsamości i legitymizacja¹³.

Nie twierdzi ponadto, że jest ona ogólnym systemem panowania jednostki nad inną jednostką czy grupą. Dominacja, czy hegemonia stają się jej skutkami, przez wielorakie stosunki sił, które działają i wykształcają się w instytucjach, różnego rodzaju grupach, rodzinach, aparatach produkcyjnych i tworzą z kolei przenikające całe społeczeństwo rozwarstwienie. Stąd sama analiza nie powinna przyjmować jako danych wyjściowych

¹⁰ M. Foucault, *Gry władzy*[w:] Literatura na świecie, nr.6,1988, s.309

¹¹ M. Foucault, *Intelektualiści i władza*, tłum. S. Magała, [w:] *Miesięcznik literacki 10 – 11/85*, str. 171

¹²M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, tłum. T. Komendant, Wydawnictwo Fundacja Aletheia, Warszawa 1998, str. 28

¹³ T. Komendant, *Władze dyskursu. Michel Foucault w poszukiwaniu siebie*, Wydawnictwo Spacja, Warszawa 1994, str. 202

państwa, prawa itd., czyli centralnego ośrodka władzy, który nie istnieje, gdy przyjmujemy „ruchome podglebienie stosunków siły”.

Zatem analiza, winna być dokonywana „od dołu”, czyli tam gdzie pojawiają się jej realne skutki(np.: kiedy szaleńcy umieszczani są w punktach odosobnienia, albo kiedy w szkole pojawia się procedura egzaminowania). Stanowią one „lokalne ogniska”, w których uwidocznia się jej działanie w jednostkowych technikach, które z kolei wpisują się w opartą na bardziej subtelnych związkach „strategię całości”, umożliwiając funkcjonowanie taktyk władzy, i warunkując jej „globalne skutki”¹⁴. Warto w tym momencie zatrzymać się nad powyższymi pojęciami, ponieważ stanowią one nieodłączny moment w określaniu władzy w ogóle: „Żadne ‘lokalne ognisko’, żaden ‘schemat transformacji’ nie mógłby funkcjonować, gdyby przez kolejne zazębienia nie wpisały się w końcu w strategię całości. I odwrotnie, żadna strategia nie mogłaby zagwarantować globalnych skutków, gdyby nie wspierała się na precyzyjnych i delikatnych związkach, które nie określają jej działania i konsekwencji, lecz służą w charakterze podpory i punktu zaczepienia. Nie następuje między nimi przerwanie ciągłości, jak w przypadku dwóch różnych poziomów (mikro- i makroskopowego); nie są też jednorodne(...); należy raczej myśleć o podwójnym uwarunkowaniu: strategii przez specyfikę możliwych taktyk oraz taktyk przez strategiczną otoczkę umożliwiającą ich funkcjonowanie.”¹⁵ Przede wszystkim wydaje się, że mówiąc o podwójnym uwarunkowaniu, Foucault ma na myśli pewne przeobrażenia strukturalne samej władzy, gdzie trudno wyodrębnić i jasno określić przyczynę i skutek zachodzących zmian. Jeżeli działa ona na różnych poziomach: po pierwsze- całego społeczeństwa- gdzie mamy do czynienia z globalną strategią(wiążącą się raczej z pewną tendencją wszystkich praktyk społecznych w danym kontekście historycznym) i po drugie- poszczególnych jego instytucji, i zastosowanych w nich konkretnych taktyk (sposobów oddziaływania na jednostkę), nie można żadnemu z nich przypisać pierwszeństwa działania, a co za tym idzie bycia jednego z nich momentem warunkującym pojawienie się drugiego. Konkretny przykład takiego uwarunkowania postaram się jednak przedstawić w dalszej części pracy, kiedy przejdę do opisu władzy „dyscyplinarnej” pojawiającej się w „Nadzorować i karać”. Teraz natomiast, chciałabym zaprezentować ewolucję władzy jaka dokonała się w filozofii Foucaulta od „Historii szaleństwa” do „Woli wiedzy”

¹⁴ Tamże, str. 89 - 90

¹⁵ M. Foucault, *Historia seksualności...*, cyt. wyd., s. 90

Ewolucja pojęcia władzy

Władza jako wykluczenie

W „Porządku dyskursu”, wykładu inauguracyjnego wygłoszonego w *College de France*, stanowiącego jednocześnie przesunięcie w kierunku nowego obszaru badawczego, Foucault pisze, że „w każdym społeczeństwie wytwarzanie dyskursu jest równocześnie kontrolowane, selekcjonowane, organizowane i poddane redystrybucji przez pewną liczbę procedur, których rolą jest zaklinać moce i niebezpieczeństwa, zawładnąć przypadkowością zdarzeń, wymknąć się ciężkiej, niepokojącej materialności. Społeczeństwo takie jak nasze zna, rzecz jasna, procedury wykluczenia.”¹⁶

Zainteresowanie autora „Historii seksualności” przenosi się z badania dyskursu na sposoby, których fundamentalne założycielstwo wpływa marginalizująco na porządek jego konstytuowania się. Strategii takich jest wiele począwszy od tych, które działają „od wewnątrz” dyskursu, same realizują kontrolę przez wykorzystanie zasad organizacji, klasyfikacji, czy dystrybucji (zasada autora, komentarza, dyscyplin organizujących dyskurs według wymogów naukowości), poprzez te, które określają warunki, reguły, na których „ktoś” może „coś” powiedzieć, również takie dzięki którym niektóre obszary dyskursu pozostają chronione przed ich egzoterycznym funkcjonowaniem, określające odpowiednie „rytuały”- kwalifikacje mówiącej jednostki, i kolejne, takie jak: „towarzystwa dyskursu”, doktryny, „tematy filozoficzne”, samo społeczne przyswajanie dyskursu.

Tymi natomiast, które otwierają nowy przedział filozofii Foucaulta, są zasady wykluczenia „zewnętrznego”, a które charakteryzuje ścisły związek z władzą. Chociaż jego zainteresowania nie są jeszcze jednoznacznie scentrowane na problemie władzy, można powiedzieć, że stanowią przeczucie, jeszcze nie ugruntowane teoretycznie, tego, co faktycznie najsilniej determinuje porządek dyskursu, a czego Foucault będzie później szukał strategicznych praktykach, instytucjach, i samych jednostkach, i co w decydujący sposób wpływa na kształt społeczeństwa.

Niemniej jednak, dyskurs zaczyna mieć tu jasny związek z władzą: „Dyskurs z trudem da się sprowadzić do czegoś nieznaczącego; zakazy, które go dotyczą, ukazują bardzo wcześnie i szybko jego związek z pożądaniem i władzą.(...) Historia nieustannie dowodzi,

¹⁶ M. Foucault *Porządek dyskursu*, tłum. M. Kozłowski, wyd.: Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2002, s. 7

że dyskurs jest nie tylko czymś, co tłumaczy walki i systemy panowania, lecz również tym, dla czego i poprzez co walczymy-jest władzą, którą usiłujemy zdobyć.”¹⁷ Każde natomiast „przywłaszczenie” dyskursu, stanowiące zapanowanie nad władzą, której jest on nośnikiem, dokonuje się na sposób wykluczania innych możliwości, czy to przez zakaz, podział i odrzucenie, podział na prawdę i fałsz, przez arbitralne ustalenie pewnych fundamentów, na podstawie, których, ustalane jest to, co można i czego nie można powiedzieć. Właśnie ukazanie owej arbitralności ma stać się zadaniem genealogii, której celem jest ujawnienie jak, między tym co się mówi, i jak się działa, a tym, czego powiedzieć nie można i na co się wpływa, funkcjonuje założycielsko władza.

Skoro podział na prawdę i fałsz stanowi jeden z obszarów wykluczenia, Foucault w swoich analizach nie zajmuje się demistyfikacją. Twierdzi iż mimo tego, jak mogłoby się wydawać podział na prawdę i fałsz jest historycznie ustalony, stąd imperatyw umieszczenia się na innym poziomie badań i konieczność zastanowienia, co decyduje o tym, że chcemy coś uważać za prawdę, albo za fałsz. Chodzi mu o to jak przejawiała się w naszej historii ukrywająca się za wszelkimi dyskursami prawdziwościami „wola prawdy”. Za Nietzschem stawia pytanie o to „co właściwie chce w nas prawdy?”.

Dlatego też pragnie odwrócić platonizm, ukazać co właściwie kryje się za dyskursem który nazywa „prawdziwym”. O samej prawdzie pisze natomiast raczej w kontekście społecznych praktyk. Chodzi mu o obowiązujący sposób działania, czy mówienia o pewnych rzeczach- w danym momencie historycznym-który jest podtrzymywany również przez dyskurs naukowy- nauk humanistycznych. W efekcie prawda okazuje się jedynie instrumentem działania pewnej władzy, nie uwalnia dyskursu od nacisku jej sił, ponieważ w „dyskursie prawdziwym” pod prawdą ukryta jest „wola prawdy”, o której w efekcie, zdaniem Foucaulta mówi się najmniej mówi się najmniej: „Dyskurs prawdziwy, wyzwolony jest przez konieczność własnej formy od pożądania, i uwolniony od władzy, nie może rozpoznać woli prawdy która go przenika.”¹⁸. Dlatego Foucault nie chce pozostawać w obszarze dualizmu prawdy i fałszu, który jego zdaniem również ukonstytuował się historycznie.

Jak podsumowuje Andrzej Kapusta w „Filozofii ekstremalnej”, prawda jest tworzona, produkowana i podtrzymywana poprzez relacje i systemy władzy, ale jednocześnie sama je indukuje i nadaje im kierunek. Związana bezpośrednio z dyskursem, będąc jego immanentną częścią, służy systemowi pewnych procedur mających na celu jego

¹⁷ M. Foucault *Porządek dyskursu...*, cyt.wyd, s. 8

¹⁸ M. Foucault *Porządek dyskursu...*, cyt.wyd, str. 15

produkcję, regulację i dystrybucję. W ten sposób, jak pisze Foucault, każde społeczeństwo ma swój „reżim prawdy” objawiający się w dyskursie (w sensie tego, co powszechnie w społeczeństwie uchodzi za prawdziwe, w przypadku rozumienia dajmy na to natury człowieka, mogą to być pewne teorie psychologiczne, czy pedagogiczne, które wpływają na stosowanie wobec jednostki pewnych technik, na przykład wychowawczych), który jest zaakceptowany, co w efekcie powoduje, że „prawdą jest to, co uchodzi za prawdę”. Dlatego jego zdaniem nie istnieje prawda poza władzą. Skoro nie istnieje społeczeństwo bez relacji władzy, a „gry prawdy” są ich immanentną częścią, tak nie istnieje również społeczeństwo bez produkcji dyskursów prawdziwych.

„Jesteśmy poddani produkcji prawdy przez władzę i nie możemy sprawować władzy inaczej jak tylko przez produkcję prawdy. (...) Władza nigdy nie zaprzestaje swej ingerencji, swej inkwizycji, swej rejestracji prawdy. Ona instytucjonalizuje, profesjonalizuje i nagradza jej poszukiwanie.”¹⁹.

Kolejnym z wymienionych mechanizmów działania władzy jest wykluczający podział. Przykładem tej procedury jest „wielkie zamknięcie” „szaleństwa przez rozum”. W ciągu przemian historycznych szaleństwo zaczyna być rozumiane w kategoriach Innego, w odniesieniu do Rozumu, który na gruncie tej opozycji kreśli swoją tożsamość. Chociaż „Historie szaleństwa w dobie klasycyzmu”, można umieścić raczej w archeologicznym etapie twórczości Foucaulta, gdzie widoczne są jeszcze związki ze strukturalizmem, obecne są tam również ślady prób opisu działania władzy. Mimo, że brak tu jeszcze podstawy teoretycznej jej funkcjonowania, w sensie, jakie nadał jej w kolejnych pracach, to można uchwycić jej działanie właśnie w aspekcie wykluczającym.

Nadzór nad jednostkami obłąkanymi, wiązał się bezpośrednio, uprzedmiotowieniem, obiektywizacją, możliwością stworzenia wiedzy o nich, przy czym najpierw musiał dokonać się fundujący gest podziału, między Rozumem, a szaleństwem, czego wyrazem był gest internowania, jako kreacja obcości- w tym wypadku jednostek obłąkanych. Internowanie jako wyalienowanie tego, co nie znajdowało miejsca w porządku rozumu, mowy, umożliwiło utworzenie dystansu przez zamknięcie szaleńców w miejscach odosobnienia i umieszczenia ich w pozycji quasi-przedmiotowości, gdzie nierozum mógł zostać rozpoznany, a następnie „wzięty w posiadanie”. Chodzi o to, że cała procedura wykluczenia pozwalała na umieszczenie tego, co uważane było za patologię- w tym wypadku jednostki ogólnie mówiąc- nieprzystosowane społecznie, w

¹⁹ Tamże, str. 160

jednym miejscu, a co za tym idzie dokładną ich rejestrację, obserwację, a co najważniejsze tworzenie o nich wiedzy, a dzięki niej dodatkowe uzasadnienie wykluczenia(powstałe na gruncie praktyk społecznych psychologia, czy psychiatria uzasadniła, dzięki specjalistycznej wiedzy odsunięcie szaleństwa w obszar milczenia) Cała zaś procedura wykluczenia, jako pewna praktyka społeczna pozostawała w ścisłym związku z szeregiem warunków ekonomiczno-gospodarczych, kryzysów, wzrostów, a przytułki odosobnienia stanowiły stały rezerwuar siły roboczej.

Władza ma tu bezpośredni związek z wiedzą, która służy jej do poszerzenia pola możliwego działania(zamknięcie umożliwia kontrolę, obserwację i w końcu powstawanie wiedzy). Tworzenie wiedzy o jednostkach natomiast umożliwia rozpostarcie nad nimi ścisłej kontroli społecznej.

Związek władzy z wiedzą występuje również w „Narodzinach kliniki”, którą można uznać za miejsce, gdzie rozumienie władzy zaczyna nabierać pozytywnego charakteru. Traktuje o pojawianiu się wiedzy o człowieku w aspekcie jego cielesności. Tym razem unaocznia się szczególnie jej rodzaj, a mianowicie „władza spojrzenia”. Narodziny medycyny bowiem, mają, zdaniem Foucaulta, ścisły związek z tym, co postrzegane. Zmiana relacji między widzialnym, a nie widzialnym, jako decydujący moment możliwości ukonstytuowania się nowej wiedzy pozytywnej, wpływa na zmianę struktury dotychczasowej wiedzy. Odbywa się to dzięki temu, że ukazuje w języku i spojrzeniu, to, co dotąd występowało poza ich obszarem. Spojrzenie będąc źródłem jasności, staje się warunkiem możliwości wiedzy o jednostce. Dzięki władzy spojrzenia jednostka może stać się przedmiotem poznania, obiektywizacji, zostaje ugruntowana w swojej jakości, a co za tym idzie rozpościera się wokół niej język racjonalności. Medycyna, podobnie jak praktyka internowania nie funkcjonuje bez związku z szeregiem innych praktyk społecznych. Gdy zaczyna mieć związek z państwem, pojawia się konieczność centralizacji wiedzy, wiążącej się z rejestracją i ocenianiem całej aktywności medycznej, możliwość natomiast kontrolowania samej siebie wpływa na rozprzestrzenienie się jej na rzeczywistość społeczną. Poszerzona zostaje obecność lekarzy w społeczeństwie, pełniących nieustanny nadzór nad życiem społecznym, w postaci kontroli zdrowia, narodzin, zgonów etc. Zyskując natomiast związek ze społeczeństwem zaczyna wkraczać w obszar moralności. Zdaniem Foucaulta, to właśnie na gruncie medycznym ukonstytuowana dwubiegunowość normalne/patologiczne, wpłynęła również na możliwość uformowania się wiedzy o człowieku, w ramach nauk

humanistycznych, umiejscawiających się między tym binarnym podziałem. Człowiek-chory staje się przedmiotem, którego potrzebuje spojrzenie lekarza. Podobnie jak internowani szaleńcy stanowili rezerwuuar możliwego wykorzystania, tak tutaj biedni, których nie stać na opiekę medyczną, stają się w zamian za nią materiałem na którym pracuje poznający wzrok lekarza wspieranego i legitymizowanego przez instytucję. Klinika staje się próbą podporządkowania nauki władzy i decyzjom spojrzenia²⁰

Związek władzy i wiedzy, poczynawszy od „Historii szaleństwa”, po „Narodziny kliniki” nie jest jeszcze tak jasno zaprezentowany, jak w „Nadzorować i karać”, gdzie, można powiedzieć zyskuje bardziej teoretyczną podstawę, a związek władzy i wiedzy zostaje sprowadzony do szczególnej relacji, którą Foucault nazywa relacją „władzy/wiedzy”. Sama władza natomiast przestaje być postrzegana jedynie w kategoriach zakazu i wykluczenia, zamknięcia, czy uprzedmiotawiania. Co prawda nadal posiada represyjny charakter, jednak jej funkcja uzyskuje walor produktywności. Możliwość wiedzy o jednostce, jak i pojawienie się samej jednostki, oraz jej skuteczne wykorzystanie jest warunkowane działaniem relacji władzy.

Władza produktywna.

W odpowiedzi na pytanie, o zmianę dokonującą się w „Woli wiedzy”, w kwestii koncepcji władzy, rozumianej jeszcze w „Porządku dyskursu” w kategoriach zakazu, Foucault stwierdza: „ Wydawało mi się, że można było dostrzec rozwijającą się w zachodnich społeczeństwach, równocześnie zresztą z kapitalizmem, całą serię procedur, technik służących do narzucania obowiązku, nadzorowania, kontrolowania zachowania jednostek, ich ruchów, sposobów działania, rozmieszczenia, miejsca pobytu, zdolności, jednakże podstawowa funkcją tych mechanizmów nie był zakaz. Oczywiście zakazywały one i karały, zasadniczym wszak celem tych form władzy- i tym, co przyczyniało się do ich skuteczności i trwałości- było zobowiązywać jednostki do zwielokrotniania ich skuteczności, ich sił, ich zdolności, krótko mówiąc, wszystkiego tego, co pozwalało używać ich w aparacie produkcyjnym społeczeństwa: przygotować jednostki, umieścić tam, gdzie są potrzebne, kształtować w nich taką, czy inną zdolność;(…) Mamy zatem produkcję jednostek, produkcję zdolności jednostek, produktywność jednostek; wszystko to zostało uzyskane dzięki mechanizmom władzy, w których istniały zakazy, lecz istniały

²⁰ M. Foucault *Narodziny kliniki*, przeł. P. Pieniążek, wyd.: KR, Warszawa 1999, s. 120

po prostu tytułem narzędzi. To, co zasadnicze w całej tej dyscyplinaryzacji jednostek, nie miało wymiaru negatywnego. Możecie mówić i oceniać, że było to katastrofalne, możecie sięgać po jakie tylko chcecie określenia moralne i polityczne, ale ja pragnę powiedzieć, że mechanizm nie polegał zasadniczo na zakazie ale przeciwnie, na produkcji, intensyfikacji, redukcji.”²¹

W takim kontekście należy zatem odczytywać również „Nadzorować i karać. Narodziny więzienia”, władza tutaj zaprezentowana staje się przede wszystkim gwarantem funkcjonowania integracji społecznej, całego społeczeństwa w ogóle. W wyniku jej socjalizującego działania jednostka zaczyna istnieć jako podmiot społeczny.

Foucault rozwija koncepcję władzy dyscyplinarnej (opartej jak na szeregu zabiegów dyscyplinujących jednostkę, poddających ją dyscyplinie) właściwej współczesnym społeczeństwom zachodnim, a która ukonstytuowała się, po okresie *Ancien regimeu*. Rozprzestrzenianie się pod koniec XVII i w XVIII wieku urządzeń dyscyplinarnych jest punktem wyjścia do powielania ich na teren całego ciała społecznego (techniki te zaczynają być stosowane w różnego rodzaju instytucjach, takich, jak szkoły, więzienia, szpitale, wojsko), powodując tym samym stopniowe wyłanianie się „społeczeństwa dyscyplinarnego”.

Istotną rolę odegrała w tym procesie karceralność, która przeniosła technikę penitencjarną z instytucji karnej w obszar społeczny (praktyki te stosowane były początkowo jedynie w więzieniach), tworząc tym samym, jak to nazywa Foucault, „karceralną tkankę społeczną”.

Na wzór Benthamowskiego projektu więzienia doskonałego, w którym centralną rolę odgrywa wieża strażnicza, dająca władzy niewidzialność, a nadzorowanej jednostce widoczność, tkanka społeczna zmienia się w obszar panoptycznego działania władzy/wiedzy, gdzie kontrola interioryzuje się wewnątrz jednostek, które od tej pory same nad sobą sprawują kontrolę.

Władza dyscyplinująca działa na ciele poszczególnych indywiduów, poprzez odpowiednie techniki „dobrego tresowania”, w postaci nieustannego nadzoru, władzy normalizującej i łączącego obie formy sprawowania kontroli egzaminu. Władza tego typu występuje, jak wspomniałam, w wielu instytucjach, takich jak szkoła, wojsko, czy szpital, a ciało poddane jej kontroli wpisane zostaje bezpośrednio w sferę polityki, gdzie działają na nie stosunki władzy.

²¹ M. Foucault *Seksualność i władza*, [w:] „Filozofia, historia, polityka. Wybór pism.”, tłum.: D. Leszczyński, L. Rasiński, wyd.: PWN, Warszawa-Wrocław 2000, s. 216-217

Produktywność władzy wiąże się wytwarzaniem jednostek i ekonomicznym ich wykorzystaniem. Aby jednak stało się to możliwe, ciało musi się stać zarazem ciałem „blokowanym” (*investissement*- co oznacza jednocześnie „osaczenie” i „inwestycje”), oraz „ujarzmionym” (*assujettissement*- oznacza jednocześnie narzucanie reguł, oraz tego, kto im podlega)²², łączących się w „mikrofizykę władzy” Wynikiem ujarzmienia działającego przez wspomniane techniki dyscyplinarne staje się człowiek, dzięki, jak pisze Foucault zamieszkującej w nim i powołującej go do istnienia duszy, która sama stanowi efekt działania tej władzy na jeszcze głębszym poziomie. Oznacza zinterioryzowaną władzę spojrzenia, jak w mechanizmie panoptikonu, dlatego też Foucault zwykł nazywać społeczeństwa zachodnie- panoptycznymi, w których w ten sposób zsocjalizowane jednostki nie potrzebują władzy działającej przez zewnętrzny przymus, ale same dla siebie stanowią skuteczną kontrolę. Dusza staje się więzieniem ciała²³, które dzięki odpowiednim technikom obróbki, stając się zdyscyplinowane, zwiększa swoją ekonomiczną przydatność.

W takim wypadku władza ma być przede wszystkim rozumiana zdaniem Foucaulta jako strategia, jako sieć aktywnych, relacji, które sięgają w głąb struktury społecznej, ulegając ciągłym przegrupowaniom sprawiają, że władzy nie można posiadać na własność, ale można ją jedynie sprawować zajmując miejsce w konkretnej konfiguracji jej stosunków.

Tworzenie jednostek, poprzez konstytuowanie ich tożsamości, odbywa się podobnie, jak w przypadku szaleńców, przez obiektywizację, ustawienia ich w postaci najpierw przedmiotowej. Jednak otwierająca pole możliwości pojawiania się wiedzy, władza nie działa tym razem przez wykluczenie. Używane w nich dyscypliny, działające przez podporządkowanie ciała(przez funkcjonalne rozmieszczenie w przestrzeni, gdzie każda jednostka ma swoje miejsce; kontrolę aktywności; dokładne procedury, co do możliwych ruchów, zharmonizowanie ruchu i ciała; ekonomiczne wykorzystanie czasu; useryjnienie czynności; kompozycja sił, gdzie ciała stają się funkcjonalnym elementem całości -Foucault nazywa te nakazy- „polityką przymusu”) i umożliwiające zdobywanie o nim wiedzy przez techniki obserwacji, rejestracji, egzaminowania dotyczą w tym wypadku tworzenia obszaru normy. Władza tego typu, działająca bezpośrednio wewnątrz społecznego krwioobiegu jest bardziej skuteczna i bardziej ekonomiczna, dzięki

²² Używam tu niezwykle trafnego tłumaczenia Tadeusza Komendanta, który dokonując zmian graficznych podkreślił gęstość znaczeniową użytych przez Foucaulta pojęć. T. Komendant, *Posłowie tłumacza*, [w:] „Nadzorować i karać...”, cyt. wyd., s. 310

²³ Tamże, s. 31

ustanowieniu z członków społeczeństwa homogenicznej całości, w której pojawiająca się indywidualizacja służy pomiarowi odstępstw od normy. Jest to doskonały przykład na zaprezentowaną na początku zasadę wzajemnego uwarunkowania, konkretnych taktyk i globalnych strategii, przy czym, za te pierwsze można uznać sposoby wpływania na jednostkę przez wszystkie wymienione już procedury, natomiast globalną strategią, byłby imperatyw ekonomicznego, rentownego sposobu działania władzy, a takim jest sytuacja, gdy jednostki same przejmują tę funkcję.

Foucault pisząc o wzajemnym powiązaniu władzy z wiedzą, tworzy swoistą relację władzy/wiedzy. Zawsze tam, gdzie istnieje wiedza istnieje też pewna władza, która ją umożliwia i odwrotnie: „Ani władza nie może być praktykowana bez wiedzy, ani wiedza nie może nie płodzić władzy.”²⁴, „Wypada raczej uznać, że władza produkuje wiedzę (...); że władza i wiedza wprost się ze sobą wiążą; że nie ma relacji władzy bez skorelowanego z nimi pola wiedzy, ani też wiedzy, która nie zakłada i nie tworzy relacji władzy.”²⁵

Należy jednak uważać by nie wprowadzać tożsamości między obojgiem pojęć, chociaż zachodzą między nimi rozmaite stosunki i relacje warunkowe. Władza tworzy przedmioty wiedzy przez obiektywizację, „wydobywa je na jaw”, gromadzi informacje, dzięki którym może skutecznie działać. Dzięki temu wytworzony obszar możliwej kalkulacji staje się podstawą funkcjonowania nowoczesnego państwa: „Karceralna tkanka społeczeństwa pozwala równocześnie na realne zawłaszczenie ciał i na ich nieustanną obserwację; z racji swych wewnętrznych zalet jest to najodpowiedniejszy aparat wymierzania kar w nowej ekonomii władzy i instrument tworzenia wiedzy, której ekonomia ta potrzebuje. Na odgrywanie podwójnej roli pozwala panoptyczne funkcjonowanie tej tkanki. Dzięki swoim procedurom utrwalania, repartycji i rejestracji była ona przez długi czas jednym ze środków (...) umożliwiającymi rozwój ogromnej działalności egzaminacyjnej, która zobiiektywizowała zachowania ludzkie (...) Poznawalny człowiek (dusza, indywidualność, świadomość, zachowanie, mniejsza o to) jest wytworem-obiektem tego analitycznego blokowania i tej dominacji-obszerności.”²⁶

Związkowi władzy z wiedzą poświęcony jest również pierwszy tom „Historii seksualności”- „ Wola wiedzy”, gdzie tym razem domenę wiedzy stanowi pożądające ciało. Analizy historyczne prowadzą Foucaulta do twierdzenia, że zakaz seksu w naszej kulturze związany był ściśle z imperatywem mówienia o nim. Szczególny rodzaj władzy-

²⁴ M. Foucault, *Gry Władzy*, tłum. T. Komendant, [w:] *Literatura na Świecie* nr 6/88, str. 319

²⁵ M. Foucault „*Nadzorować i karać...*”, cyt. wyd., s. 29

²⁶ M. Foucault „*Nadzorować i karać...*”, cyt. wyd., s. 300

„władzy konfesyjnej”, którego źródłem jest akt spowiedzi i gra słuchający-mówiący, a celem wypowiedzenie wszystkiego, co związane jest z pożądaniem. Jej związek z wolą wiedzy i wolą jej tworzenia, doprowadza w końcu do powstania pewnej *scientia sexualis*, a co za tym idzie, do całego urządzenia seksualności. Wytworzona w ten sposób prawda o seksie, służy kontroli seksualności jednostki i związanych z nią jej zachowań. Tworząc naukę o seksie, tworzy seksualizm indywiduum.

Tym jednak, na co chciałabym zwrócić szczególną uwagę, jest dookreślenie zasad funkcjonowania samej władzy.

Okazuje się tu ona mianowicie, samą regułą funkcjonowania współczesnych, zachodnich społeczeństw, określa ich „złożoną sytuację strategiczną”.²⁷ Jej rozproszenie we wszystkich instytucjach państwowych, działanie na jednostki, gdzie nie jest istotne kto na kim wywiera wpływ, ze względu na niemożliwość przypisania konkretnej osobie, czy miejscu stałej własności wyznaczonej posiadaniem władzy, wpływa na jej rozumienie w kategoriach relacji i określania ze względu na efekty jakie wywiera. Stąd również zaznaczona wcześniej konieczność badania jej „od dołu” stosunków społecznych, jeśli ogólna matryca binarna panujących i poddanych zostaje uznana jedynie za efekt władzy działającej na głębszym poziomie.

Jednak pomimo relacyjnego charakteru w jej rozumieniu, nie można mówić o braku jakichkolwiek zamiarów, czy celów, „intencjonalności” władzy. Chociaż nie są one narzucane przez konkretne jednostki, czy grupy, z racji tego, że nie można przypisywać jej „subiektywności”, władza rozumiana w tym sensie nie traci na racjonalności. Cele, w postaci, na przykład konkretnego wpływu na jednostki, pojawiać się mogą na poziomie „lokalnych taktów”, o czym nie można powiedzieć w przypadku działających na innej płaszczyźnie „globalnych strategii”, które jak już zaznaczyłam, określane są raczej przez całościowe urządzenie danego kontekstu historycznego.

Weźmy przykład z „Historii szaleństwa”: Otóż w XVII w. szaleństwo i wszystko to, co zepchnięte zostało na margines społeczny(nędzarze, ci którzy zostali uznani za dewiantów seksualnych, wenerycy, przestępcy etc.), zaczęło nabierać związków z moralnością. W tym czasie nędza, kojarzona była z nieporządkiem społecznym, co przełożyło się na ocenę nieprzystosowanych społecznie jednostek, w kategoriach zagrożenia porządku całości. Podobna ocena spotykała, z natury nie zdolnych do pracy obłąkanych. Z tego powodu internowanie, odosobnienie, stało się przedmiotem całego

²⁷ M. Foucault, *Historia seksualności...* cyt. wyd., s. 84

zespołu środków umożliwiających i narzucających pracę tym, którzy albo jej nie mieli, albo nie mogli się z niej utrzymać. Postulat zamknięcia zaczął w tym czasie ściśle wiązać się z imperatywem pracy, która nabrała charakteru etycznego, jako moralnego uzdrowienia. Dodatkowo jednak, niesprzyjające warunki gospodarcze panujące w XVII w. w Europie zachodniej, wpłynęły na ogólny kryzys ekonomiczny. Stąd praktyka internowania biednych, czy niezdolnych do pracy, zyskała nową użyteczność- zaczęto w niej stosować zatrudnianie zamkniętych: „Jasno rysuje się kolejność: tania siła robocza w okresie pełnego zatrudnienia i wysokich płac; natomiast w okresach bezrobocia- ujęcie nie pracujących i ochrona społeczeństwa przed podburzaniem i zamieszkami(...). wszyscy internowani muszą pracować(...). chodzi o najlepsze spożytkowanie, po cenie najtańszej, wszystkich rąk nie zdolnych do pracy.”²⁸

W przypadku szaleństwa praktyka ta zyskała dodatkowe usprawiedliwienie w ogólnej percepcji moralnej tamtego okresu, dzięki której obowiązek pracy rozumiany był jako gwarant poprawy. Widać tu wyraźnie, jak bezpośrednie środki stosowane na obłąkanych związane były z kontekstem historycznym wyznaczonym przez czynniki ekonomiczno-gospodarcze, polityczne, czy moralne.

Władza ponadto, na tym etapie twórczości wzbogacona została o dodatkowy element decydujący o jej specyfice. Otóż za nieusuwalny korelat władzy, uznany zostaje „opór”, którego funkcjonowanie nie opiera się na działaniu z zewnątrz wobec władzy. Chodzi raczej o ściśle zazębienie nieustannie, dynamicznie zachodzących na przemian akcji-reakcji., władzy-oporu. Można mówić o czymś w rodzaju ciągłej ich dialektyki, której efektem stają się nowe formy władzy, a co za tym idzie, również oporu.

W jednym z późniejszych wywiadów Foucault mówi w następujący sposób o oporze: „Tak, widzisz, gdyby nie było oporu, nie byłoby relacji władzy. Byłaby to jedynie kwestia posłuszeństwa. Mówimy o relacjach władzy gdy odnosimy się do sytuacji, w której nie robimy tego, co chcemy. Tak więc opór pojawia się pierwszy, i opór pozostaje główną siłą tego procesu; relacje władzy muszą zmieniać się wraz z oporem. Wydaje mi się więc że *opór* jest podstawowym słowem, *kluczowym słowem* w tej dynamice(...). Myślę że opór jest częścią tego strategicznego związku z którego wywodzi się władza. Opór, tak naprawdę, zawsze opiera się na sytuacji, przeciw której toczy się walka.”²⁹

²⁸ M. Foucault, *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*, tłum.: H. Kęszycka, wyd.: Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1987, s. 72

²⁹ *Ethics, Subjectivity and Truth, Essential works of Foucault 1954 - 1984*, Red. Paul Rabinow, Tłum. R. Hurley i inni, , The New Press, Vol. 1 New York 1997, s. 167,168

Produktywna władza dyscyplinarna nie jest jednak jedyną koncepcją, z jaką mamy do czynienia w filozofii Foucaulta. Pojawia się również, związana z nią trochę dalszą zależnością, władza, która nie dotyczy już samych jednostek, ale działa na poziomie populacji- tzw. „biowładza”.

Ten typ władzy, nie wyklucza władzy dyscyplinarnej, a nawet włącza ją w swoją dziedzinę, częściowo modyfikując. Wykorzystując jej technologie, zyskuje na sile, choć leży na innym poziomie i na inną skalę wykorzystuje odmienne narzędzia³⁰. Skupia się na odrębnej płaszczyźnie, w której podstawę stanowi „gatunek”, jako mechanizm życia i podłoże procesów biologicznych takich jak rozmnażanie, umieralność, stan zdrowia, ciągłość życia itd. Jako „biopolityka regulacji” odnosi się do wielości ludzi tworząc „globalną masę”, dlatego już nie indywidualizuje ale „umasawia”. W XVII wieku procesy życiowe związane były z całą serią problemów ekonomicznych, politycznych i stały się podstawowymi przedmiotami wiedzy i celami kontroli w tym okresie, stając się niezbędnym elementem rozwoju kapitalizmu, który jak zauważa Foucault w „Woli wiedzy”: „mógł przetrwać jedynie za cenę kontrolowanego włączania ciał w aparat wytwórczy i dostosowania zjawisk populacyjnych do procesów ekonomicznych.”³¹.

Doskonalenie nauk dotyczących życia, postęp w agrotechnice, opieka medyczna przyczyniająca się do oddalenia zagrożenia życia, powoduje, że w tym momencie pojawia się „biopolityka”, która określa w tym wypadku zespół mechanizmów, tworzących z władzy - wiedzy czynnik przekształceń ludzkiego bytu. Jej bezpośrednim skutkiem staje się wiedza i działanie władzy oparte na problemach reprodukcji, umieralności, „niezdolności biologicznych” oraz środowiska życia. Ponieważ zdaniem Foucaulta są to zjawiska „seryjne”, osiągające pewną ciągłość w czasie, chodzić będzie o ogólne przewidywania, szacunki statystyczne, globalne pomiary oraz interwencje na poziomie tych wydarzeń całościowych, których centralnym punktem staje się życie i jego zachowanie, a podstawowym mechanizmem regulacja, polegająca na imperatywie, który „każe żyć i pozwala umierać.”.

Te dwie powstałe w XVII i XVIII wieku technologie władzy, wprowadzone w pewnym odstępie czasu, zazębiają się wzajemnie tworząc zdaniem Foucaulta podstawę funkcjonowania nowoczesnego społeczeństwa.

³⁰ M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa...* cyt. wyd., str. 240

³¹ M. Foucault, *Historia seksualności...* cyt. wyd., str. 123

Jak widać zatem, władza w teorii Foucaulta podlegała w czasie rozwoju jego drogi twórczej wyraźnej ewolucji, stanowiąc jednocześnie kluczowy moment w jego teorii społecznej. Moim celem było ogólne zarysowanie linii tych zmian.

Bibliografia:

- 1) M. Foucault, *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*, tłum.: H. Kęszycka, wyd.: Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1987
- 2) M. Foucault *Narodziny kliniki*, tłum. P. Pieniążek, wyd.: KR, Warszawa 1999
- 3) M. Foucault, *Porządek dyskursu*, tłum. M. Kozłowski, wyd.: słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2002
- 4) M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, tłum. T. Komendant, Wydawnictwo Fundacja Aletheia, Warszawa 1998
- 5) M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w College de France, 1976*, Tłum. M. Kowalska, Wydawnictwo KR, Warszaw 1998
- 6) M. Foucault, *Historia seksualności*, t. 1 *Wola wiedzy*, tłum. B. Banasiak, K. Matuszewski, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 2000

- 7) M. Foucault, *Nietzsche, genealogia, historia*, [w:] *Michel Foucault. Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, tłum. D. Leszczyński, L. Rasiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Wrocław 2000
- 8) M. Foucault, *Podmiot i władza*, tłum. J. Zychowicz, [w:] *Lewą nogą 10/98*
- 9) M. Foucault, *Intelektualiści i władza*, tłum. S. Magala, [w:] *Miesięcznik literacki 10 – 11/85*
- 10) M. Foucault, *Gry władzy*[w:] *Literatura na świecie*, nr.6,1988
- 11) M. Foucault, *Seksualność i władza*,[w:] „*Filozofia, historia, polityka. Wybór pism.*”, tłum.: D. Leszczyński, L. Rasiński, wyd.: PWN, Warszawa-Wrocław 2000
- 12) M. Foucault, *Power/Knowledge: Selected Interviews and Other Writings, 1972-1977*, wyd. Colin Gordon, New York: Pantheon, 1980, s. 145, cyt. za M. Walzer, *Samotna polityka Michela Foucaulta*, [w:] „*Nie pytajcie mnie kim jestem...*” Michel Foucault dzisiaj., red. M. Kwiek
- 13) Komendant, *Władze dyskursu. Michel Foucault w poszukiwaniu siebie*, Wydawnictwo Spacja, Warszawa 1994
- 14) *Ethics, Subjectivity and Truth, Essential works of Foucault 1954 - 1984*, Red. Paul Rabinow, Tłum. R. Hurley i inni, , The New Press, Vol. 1 New York 1997
- 15) H. White, *Dyskurs Foucaulta: historiografia antyhumanizmu*, tłum. M. Wilczyński, [w:] *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. E. Domańska, M. Wilczyński, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2000

:

